

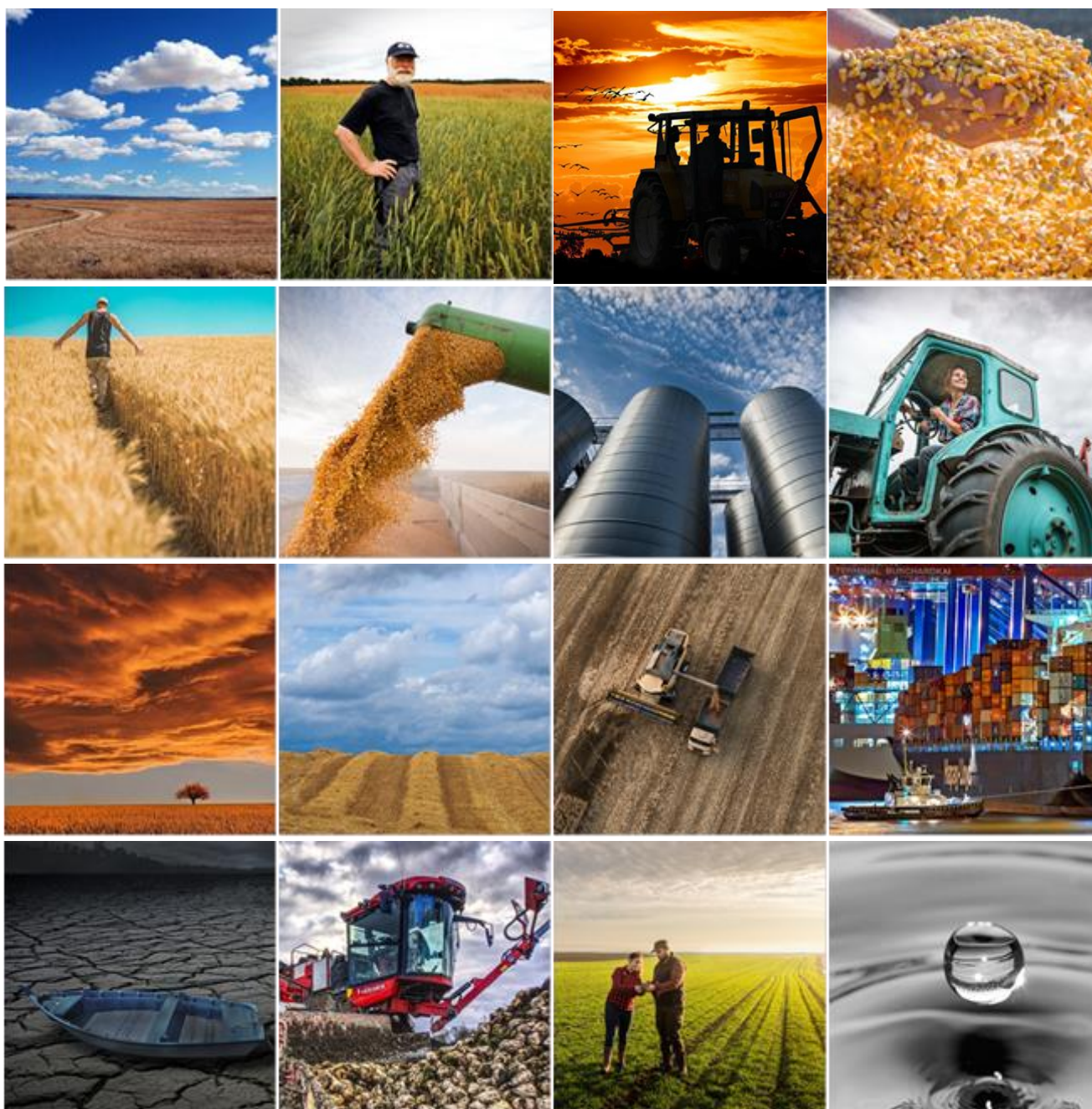


POLSKA
FEDERACJA
ROLNA



ul. Hoża 66/68, 00-682 Warszawa

Przegląd prasy | poniedziałek, 7 lipca 2025



+48 22 372 03 48



biuro@federacjarolna.pl



www.federacjarolna.pl

Spis treści

Notowania.....	3
Jaka będzie WPR po 2027 roku? Przedsiębiorcy rolni zwrócili się z apelem do ministra rolnictwa	4
Płacą więcej, ale i tak nie ma chętnych. Kryzys na rolniczym rynku pracy	4
Burza wokół przetargów na OPR. Pracownicy Goodvalley zorganizują protest?	4
W zderzeniu z biurokracją rolnicy zostawieni sami sobie. Trzeba to zmienić	4
Rolnicy będą mieli nowego obrońcę. Chodzi o Rzecznika Praw Przedsiębiorców	5
04.07.2025 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: po ile jęczmień z nowych zbiorów?.....	5
Ceny nawozów gwałtownie wzrosły na początku lipca. Analitycy wieszczą jednak rychłe obniżki.....	5
Rolnicy wciąż domagają się wprowadzenia elastycznych terminów stosowania obornika	5
Bruksela zwiększyła kwoty na import ukraińskich produktów rolnych	6
Duńczycy i Niemcy zarabiają na polskich producentach świń. Lekką ręką oddajemy miliardy	6
Usprawnienie procedur związanych z usuwaniem drzew	6
Bałagan w systemach pomocowych. Rolnicy nie są w stanie zaplanować dalszych działań inwestycyjnych.....	6
Choroby guzowatej skóry bydła atakuje we Włoszech i Francji. Zwierzęta do natychmiastowej likwidacji	7
Lada moment ruszą żniwa. Czy możliwe jest zebranie drugiego plonu?	7

Notowania

CenyRolnicze.pl | 7 lipca 2025



PSZENICA KONSUMPCYJNA Średnia cena zł/t: 810,83 MIN - MAX: 700,00 – 960,00	ŻYTO KONSUMPCYJNE Średnia cena zł/t: 672,00 MIN - MAX: 580,00 – 770,00	JĘCZMIEŃ BROWARNY Średnia cena zł/t: 692,00 MIN - MAX: 630,00 – 800,00	OWIES KONSUMPCYJNY Średnia cena zł/t: 686,67 MIN - MAX: 600,00 – 780,00
PSZENICA PASZOWA Średnia cena zł/t: 768,86 MIN - MAX: 680,00 – 850,00	ŻYTO PASZOWE Średnia cena zł/t: 611,76 MIN - MAX: 540,00 – 730,00	PSZENŻYTO Średnia cena zł/t: 718,25 MIN - MAX: 600,00 – 800,00	JĘCZMIEŃ PASZOWY Średnia cena zł/t: 656,18 MIN - MAX: 590,00 – 700,00
GROCH Średnia cena zł/t: 945,00 MIN - MAX: 900,00 – 1 180,00	ŁUBIN ŻŁÓTY Średnia cena zł/t: 1 070,00 MIN - MAX: 940,00 – 1 140,00	ŁUBIN WĄSKOLISTNY Średnia cena zł/t: 971,67 MIN - MAX: 850,00 – 1 140,00	BOBIK Średnia cena zł/t: 975,00 MIN - MAX: 900,00 – 1 120,00
RZEPAK Średnia cena zł/t: 2 009,76 MIN - MAX: 1 900,00 – 2 100,00	KUKURYDZA Średnia cena zł/t: 821,15 MIN - MAX: 780,00 – 910,00	MLEKO Średnia cena zł/l: 2,19 MIN - MAX: 2,18 – 2,20	ŻYWIEC WIEPRZOWY Średnia cena zł/kg: 6,16 MIN – MAX: 5,50 – 7,10

Jaka będzie WPR po 2027 roku? Przedsiębiorcy rolni zwrócili się z apelem do ministra rolnictwa

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 03.07.2025 |



Wszystko wskazuje na to, że nowa perspektywa Wspólnej Polityki Rolnej będzie taka, jaką sobie wywalczymy – powtarzają rolnicy i domagają się od polityków podjęcia zdecydowanych działań w obronie integralności WPR w nadchodzącym okresie budżetowym Unii Europejskiej.

[Czytaj dalej...](#)

Płacą więcej, ale i tak nie ma chętnych. Kryzys na rolniczym rynku pracy

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 02.07.2025 |



Coraz trudniej jest pozyskać nowych pracowników do sektora rolnego – alarmują przedsiębiorcy. Zmiany demograficzne, migracja wewnętrzna i zagraniczna oraz rosnące oczekiwania młodych ludzi sprawiają, że nawet oferty pracy z atrakcyjnym wynagrodzeniem nie znajdują dziś wystarczającej liczby chętnych.

[Czytaj dalej...](#)

Burza wokół przetargów na OPR. Pracownicy Goodvalley zorganizują protest?

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 30.06.2025 |



Coraz większe zamieszanie towarzyszy przetargom na ośrodki produkcji rolniczej (OPR). Rolnicy indywidualni domagają się ich unieważnienia, a pracownicy gospodarstw towarowych, które są zainteresowane dzierżawą OPR-ów, grożą protestami.

[Czytaj dalej...](#)

W zderzeniu z biurokracją rolnicy zostawieni sami sobie. Trzeba to zmienić

Farmer.pl | Autor : Bartosz Wojtaszczyk | 24.06.2025 |



Zdaniem Grzegorza Brodziaka, prezesa Polskiej Federacji Rolnej, ogrom regulacji prawnych sprawia, jakie obecnie są procedowane, sprawia, że rolnicy czują się zagubieni i pozostawieni bez opieki instytucji państwa.

[Czytaj dalej...](#)

Rolnicy będą mieli nowego obrońcę. Chodzi o Rzecznika Praw Przedsiębiorców

Farmer.pl | Autor : Agnieszka Kozłowska | 02.07.2025 | Fot. A. Kozłowska / PTWP

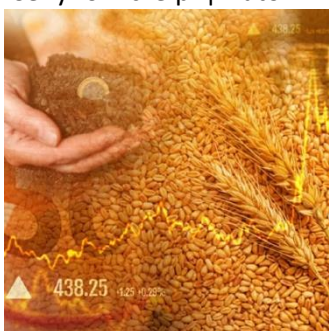


Dotychczasowy Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców będzie się teraz nazywał Rzecznikiem Praw Przedsiębiorców i zajmie się także sprawami dotyczącymi rolników - proponuje resort rozwoju i technologii.

[Czytaj dalej...](#)

04.07.2025 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: po ile jęczmień z nowych zbiorów?

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 04.07.2025 | Fot. Photogenica



W wielu regionach kraju ruszyły zbiory jęczmienia ozimego. Stąd w naszych notowaniach po raz pierwszy prezentujemy ceny za ziarno tego gatunku zboża. Aktualnie proponowana stawka jest zdecydowanie wyższa niż w analogicznym okresie 2024 r., kiedy to średnia wycena jęczmienia paszowego wynosiła (593,48 zł/t).

[Czytaj dalej...](#)

Ceny nawozów gwałtownie wzrosły na początku lipca. Analitycy wieszczą jednak rychłe obniżki

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 04.07.2025 |



Ceny nawozów azotowych gwałtownie wzrosły w lipcu. Jednym z powodów był kryzys w Iranie i na Bliskim Wschodzie. Innym ważnym czynnikiem był wzrost taryf na rosyjskie nawozy od lipca.

[Czytaj dalej...](#)

Rolnicy wciąż domagają się wprowadzenia elastycznych terminów stosowania obornika

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 05.07.2025 |



Obornik stosowany w listopadzie, grudniu i styczniu, jeżeli pogoda jest sprzyjająca i temperatury są dodatnie, daje ogromne korzyści dla trwałych użytków zielonych. Termin stosowania obornika po 1 marca jest zbyt późny.

[Czytaj dalej...](#)

Bruksela zwiększyła kwoty na import ukraińskich produktów rolnych

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 04.07.2025 |



Unia Europejska zwiększyła kwoty importowe na ukraińskie produkty rolne w ramach odnowionej umowy o wolnym handlu.

[Czytaj dalej...](#)

Duńczycy i Niemcy zarabiają na polskich producentach świń. Lekką ręką oddajemy miliardy

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 03.07.2025 |

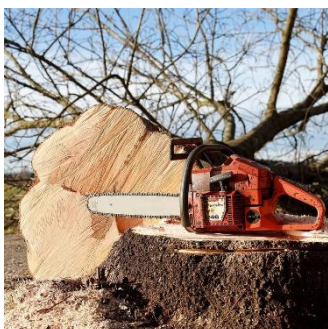


W 2024 roku do Polski sprowadzono 270 523 ton żywych świń, co przekłada się na 8,4 mln sztuk. Dla porównania, w 2023 roku było to 252 215 ton, co przełożyło się na 7,5 mln sztuk. Wartość importu świń w 2024 roku osiągnęła ponad 3,5 mld zł, z czego ponad 3,27 mld zł przypadło na Danię – niezmiennie głównego dostawcę.

[Czytaj dalej...](#)

Usprawnienie procedur związanych z usuwaniem drzew

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 03.07.2025 |

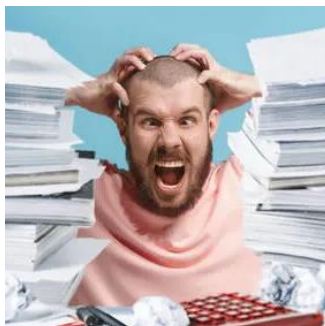


1 lipca 2025 r. Rada Ministrów przyjęła projektu ustawy deregulacyjnej, który przedłożyła Minister Klimatu i Środowiska. Propozycja zmian w ustawie o zmianie ustawy o ochronie przyrody (UDER25) wpisuje się w działania deregulacyjne rządu i dotyczy usprawnienia procedur związanych z usuwaniem drzew przez osoby fizyczne. Projekt nowelizacji ustawy wprowadza 60-dniowy, nieprzekraczalny termin na zakończenie procedury wycinki.

[Czytaj dalej...](#)

Bałagan w systemach pomocowych. Rolnicy nie są w stanie zaplanować dalszych działań inwestycyjnych

CenyRolnicze.pl | Redakcja | 02.07.2025 |



W chwili obecnej wielu rolników nie ma pewności co do możliwości uzyskania wsparcia, ponieważ brakuje opublikowanych list beneficjentów zakwalifikowanych do otrzymania pomocy w ramach danego programu. Pomimo spełnienia wymogów kwalifikacyjnych, wnioskodawcy pozostają w niepewności, nie wiedząc, czy zostali zakwalifikowani do otrzymania środków, czy też zabrakło dla nich alokacji budżetowej.

[Czytaj dalej...](#)

Choroby guzowatej skóry bydła atakuje we Włoszech i Francji. Zwierzęta do natychmiastowej likwidacji

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 02.07.2025 |



Główny Lekarz Weterynarii poinformował o potwierdzonych w czerwcu 2025 r. ogniskach choroby guzowatej skóry bydła (Lumpy Skin Disease; LSD) w Unii Europejskiej.

[Czytaj dalej...](#)

Lada moment ruszą żniwa. Czy możliwe jest zebranie drugiego plonu?

CenyRolnicze.pl | Autor : dr inż. Radek Nowicki | 01.07.2025 |



Pierwsze kombajny lada dzień wyjadą w pola jęczmienia ozimego, rozpoczynając intensywny okres zbiorów. W ostatnich latach coraz częściej pojawiają się pytania o to, czy po zakończeniu małych żniw możliwe jest jeszcze zebranie drugiego plonu w tym samym roku. Czy warunki pogodowe i długość okresu wegetacyjnego w Polsce pozwalają na taką intensyfikację produkcji roślinnej? Dla jednych gospodarstw będzie to sposób na zwiększenie efektywności wykorzystania pól, dla innych — sposób na uzupełnienie pasz objętościowych w trudnym sezonie.

[Czytaj dalej...](#)

ZAŁĄCZNIK

Jaka będzie WPR po 2027 roku? Przedsiębiorcy rolni zwrócili się z apelem do ministra rolnictwa

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 03.07.2025 |



Wszystko wskazuje na to, że nowa perspektywa Wspólnej Polityki Rolnej będzie taka, jaką sobie wywalczymy – powtarzają rolnicy i domagają się od polityków podjęcia zdecydowanych działań w obronie integralności WPR w nadchodzącym okresie budżetowym Unii Europejskiej.

"W obliczu niepokojących sygnałów związanych z planowanymi reformami, wyrażamy głębokie zaniepokojenie kierunkiem prac Komisji Europejskiej, który może doprowadzić do osłabienia roli rolnictwa we wspólnotowej polityce gospodarczej" – pisze w liście do ministra rolnictwa, a także przewodniczących sejmowej i senackiej komisji rolnictwa, Polska Federacja Rolna.

Niepewność inwestycji i wzrost kosztów produkcji

Organizacja zrzeszająca większość towarowych gospodarstw rolnych w naszym kraju zwraca uwagę na obawy dotyczące likwidacji odrębnego budżetu WPR, a także rezygnacji z dwufilarowej struktury oraz powiązania wypłaty środków z warunkami politycznymi, co "oznaczałoby faktyczną renacjonalizację polityki rolnej i zmniejszenie jej przewidywalności".

"Takie zmiany zagrażają nie tylko konkurencyjności unijnego rolnictwa, ale również jego zdolności do realizacji celów klimatycznych, ochrony środowiska i zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego" – twierdzi PFR.

W ocenie Polskiej Federacji Rolnej, zarówno debata europejska, jak i głos środowisk rolniczych, wyrażony między innymi w europejskiej inicjatywie obywatelskiej w obronie WPR, pokazują, że "rolnictwo znajduje się w punkcie zwrotnym".

– Gospodarstwa rolne, ale także ściśle powiązane z nimi zakłady przetwórstwa rolno-spożywczego, stoją obecnie przed wieloma wyzwaniami: postępującą konkurencją spoza UE, rosnącymi kosztami produkcji wynikającymi z polityki klimatycznej, a także niepewnością inwestycyjną związaną z brakiem gwarancji co do przyszłego finansowania – podkreśla Grzegorz Brodziak, prezes zarządu Polskiej Federacji Rolnej.

Trzeba ochronić rolnictwo za wszelką cenę

Federacja zwraca uwagę, że zorganizowane w ostatnich miesiącach liczne debaty, kongresy oraz konferencje jednoznacznie pokazały, że przyszłość rolnictwa w Polsce i UE wymaga podjęcia określonych kroków.

Czego konkretnie domagają się rolnicy? Oto lista kluczowych postulatów:

- utrzymania odrębnego i silnego budżetu WPR z jasnym podziałem na dwa filary, co gwarantuje inwestycje w rozwój gospodarstw, nowoczesne technologie;
- skierowania środków w stronę gospodarstw zdolnych do konkutowania na jednolitym rynku, co zapewni efektywność, bezpieczeństwo żywnościowe oraz wartość eksportową;
- ochrony wspólnotowego charakteru polityki rolnej, bez którego nie będzie jednolitego rynku rolno-spożywczego w Europie;
- zapewnienia przewidywalnych ram inwestycyjnych dla rolników, uwzględniających długoterminowe wyzwania, takie jak transformacja klimatyczna, cyfryzacja i zmiany pokoleniowe.

W walce o WPR potrzebujemy silnej koalicji państw

"Apelujemy o **aktywne zaangażowanie polskiego rządu oraz parlamentu** w debatę nad przyszłością WPR" – podkreśla Polska Federacja Rolna.

– Wzywamy do zbudowania **silnej koalicji państw członkowskich**, które opowiadają się za zachowaniem odrębności polityki rolnej jako filaru europejskiego modelu rolnictwa. Potrzebujemy polityki spójnej, przewidywalnej i dostosowanej do realiów gospodarczych oraz społecznych naszego rolnictwa – apeluje **Grzegorz Brodziak**.

[Zamknij >](#)

Płacą więcej, ale i tak nie ma chętnych. Kryzys na rolniczym rynku pracy

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 02.07.2025 |



Coraz trudniej jest pozyskać nowych pracowników do sektora rolnego – alarmują przedsiębiorcy. Zmiany demograficzne, migracja wewnętrzna i zagraniczna oraz rosnące oczekiwania młodych ludzi sprawiają, że nawet oferty pracy z atrakcyjnym wynagrodzeniem nie znajdują dziś wystarczającej liczby chętnych.

Przedsiębiorcy rolni są gotowi płacić dużo więcej, ale nie przekłada się to na wzrost zatrudnienia. Głównym problemem staje się brak dostępnych kandydatów – informuje Polska Federacja Rolna.

Organizacja zrzeszająca większość towarowych gospodarstw rolnych w naszym kraju, wystosowała list do ministra rolnictwa, w którym proponuje rozwiązania mające doprowadzić do stabilizacji zatrudnienia w rolnictwie. Jednym z pomysłów jest wykorzystanie Centrów Integracji Cudzoziemców jako "narzędzia polityki migracyjnej i integracyjnej".

Inne branże przyciągają młodych ludzi

PFR w apelu do szefa resortu rolnictwa zwraca uwagę, że pomimo rosnących wynagrodzeń coraz trudniej pozyskać nowych pracowników do sektora rolnego.

– Zmiany demograficzne, migracja wewnętrzna i zagraniczna oraz rosnące oczekiwania młodych ludzi sprawiają, że nawet oferty pracy z atrakcyjnym wynagrodzeniem nie znajdują dziś wystarczającej liczby chętnych – podkreśla Grzegorz Brodziak, prezes zarządu Polskiej Federacji Rolnej.

Już widać, że w tym roku **problemy z zatrudnieniem w rolnictwie jeszcze się pogłębią**. – To efekt konkurencji innych branż usługowych, które przyciągają młodych ludzi mniej obciążającymi fizycznie zawodami w handlu czy gastronomii. Jednocześnie rośnie liczba osób trwale opuszczających wieś i porzucających działalność rolniczą, co znacząco ogranicza krajowy potencjał siły roboczej w sektorze – twierdzi **Brodziak**.

Cudzoziemcy niezbędni na rynku pracy?

Przedsiębiorcy rolni z **niepokojem obserwują wyraźny spadek liczby cudzoziemców** zainteresowanych podejmowaniem pracy sezonowej – liczba umów o pomoc przy zbiorach zmniejszyła się z ponad 15 tys. w 2022 r. do niespełna 10 tys. w 2024 r.

"W tym kontekście **kluczowe znaczenie ma stworzenie realnych narzędzi integracji** dla legalnie przebywających w Polsce cudzoziemców, którzy już dziś wypełniają istotne luki kadrowe w rolnictwie i innych branżach pracochłonnych. Istniejące **środki publiczne – takie jak te przeznaczone na tworzenie Centrów Integracji Cudzoziemców (CIC)** – dające możliwość budowania trwałego modelu integracji opartego na nauce języka, podnoszeniu kompetencji zawodowych i aktywizacji społecznej" – podkreśla **Polska Federacja Rolna**.

Organizacja ubolewa nad tym, że w **debacie publicznej** coraz częściej pojawiają się "uproszczone i emocjonalne przekazy, jakoby miały powstawać zamknięte ośrodki służące masowemu ściąganiu cudzoziemców". Takie narracje – zdaniem PFR – są **nie tylko nieprawdziwe, ale także szkodliwe społecznie**, ponieważ "znieszczały obraz **realnych potrzeb rynku pracy** i uderzają w legalnie pracujących obcokrajowców, którzy wspierają rozwój naszej gospodarki".

Potrzebujemy rzetelnej debaty, a nie igrzysk

Centra Integracji Cudzoziemców – tworzone w ramach krajowej strategii migracyjnej oraz współfinansowane ze środków europejskich – mają służyć wyłącznie osobom przebywającym legalnie na terenie Polski. **Ich celem jest budowa spójności społecznej** i przygotowanie cudzoziemców do aktywnego i świadomego udziału w życiu zawodowym.

"Nie chodzi o **migrację, ale o integrację** – i to na poziomie lokalnym, z udziałem samorządów, organizacji społecznych i pracodawców. Z tego względu apelujemy o rzeczową i odpowiedzialną debatę publiczną na temat

obecności cudzoziemców na polskim rynku pracy oraz o wsparcie dla działań integracyjnych z wykorzystaniem dostępnych funduszy publicznych" – zaznacza **Polska Federacja Rolna**.

Organizacja zwróciła się do MRiRW z prośbą o informację, **czy prowadzi monitoring sytuacji kadrowej w sektorze rolnym** – zwłaszcza w kontekście zatrudniania pracowników sezonowych i cudzoziemców – oraz czy planowane są działania wspierające zatrudnienie w rolnictwie z wykorzystaniem instrumentów integracyjnych, oraz dostępnych funduszy publicznych.

– Uważamy, że konieczna jest także **rzeczowa debata publiczna**, która jasno oddzieli legalną i potrzebną imigrację zarobkową od politycznie motywowanych narracji, nieodzwierciedlających realiów rynku pracy. **Jesteśmy gotowi do współpracy** i przekazania szczegółowych informacji zebranych od naszych członków – towarowych gospodarstw i przedsiębiorstw rolno-spożywczych z całego kraju, które na co dzień zmagają się z tymi wyzwaniami – zadeklarował Grzegorz Brodziak.

[Zamknij >](#)

Burza wokół przetargów na OPR. Pracownicy Goodvalley zorganizują protest?

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 30.06.2025 |



Coraz większe zamieszanie towarzyszy przetargom na ośrodki produkcji rolniczej (OPR). Rolnicy indywidualni domagają się ich unieważnienia, a pracownicy gospodarstw towarowych, które są zainteresowane dzierżawą OPR-ów, grożą protestami.

Sytuacja jest napięta po tym, jak 27 czerwca dyrektor koszalińskiego oddziału terenowego KOWR, pod naciskiem rolników i polityków, **odwołał procedury związane z przetargiem na dzierżawę Ośrodka Produkcji Rolniczej Giżyno** w woj. zachodniopomorskim. Gra toczy się o **620 ha i utrzymanie produkcji zwierzęcej (trzody chlewnej)**, a także **zatrudnienie wielu pracowników**. Pisaliśmy o tym [tutaj](#).

Przetarg powinien zostać rozstrzygnięty

Zainteresowania dzierżawą OPR nie ukrywa spółka Goodvalley, która obecnie gospodaruje w tym miejscu. Ze względu na fakt, że w 2012 r. nie wyłączyła 30% gruntów, nie może mieć przedłużonej umowy dzierżawy. Ratunkiem ma być utworzenie ośrodka produkcji rolniczej, który umożliwi dalszą produkcję zwierzęcą po restrukturyzacji.

Grzegorz Brodziak, prezes Goodvalley Agro podkreśla w rozmowie z top agrar Polska, że sytuacja jest trudna, jednak procedury przetargowe powinny być kontynuowane. Dlaczego? – Rozumiem, że wielu rolników indywidualnych zainteresowanych jest rozwojem gospodarstw i zwiększaniem przychodów. Nie powinno się to jednak dziać kosztem innych grup społecznych, w tym osób zatrudnionych w gospodarstwach towarowych, które również płacą podatki, składki ZUS, spłacają kredyty i utrzymują rodziny – zaznacza.

Brodziak podkreśla, że **pracownicy gospodarstw towarowych od kilku lat z wielkim niepokojem czekają** na decyzje ministra rolnictwa, od których uzależnione jest poczucie bezpieczeństwa ich i ich rodzin, a także przekonanie, że są równie ważną społecznie grupą.

– **Pracownicy takich firm jak Goodvalley, które tworzą ponad 1400 miejsc pracy**, są również gotowi przyjechać do siedzib OT KOWR, żeby wyrazić swoje potrzeby i obawy. Czy takie działania są niezbędne, żeby możliwa była realizacja prawa i zasad współżycia społecznego? – pyta otwarcie.

Wiadomo, że **nastroje wśród pracowników są bojowe** i w obronie miejsc pracy są gotowi protestować nie tylko przed oddziałami terenowymi KOWR, ale również **w Warszawie, przed gmachem resortu rolnictwa**.

Władze spółki **Goodvalley** starają się **tonować emocje**, jednak sytuacja ludzi, którym grozi utrata pracy, co łatwo zrozumieć, jest bardzo trudna, a to może szybko wymknąć się spod kontroli.

OPR gwarantują bezpieczne gospodarowanie

Grzegorz Brodziak zwraca uwagę, że tworzenie ośrodków produkcji rolniczej dobrze przysłuży się całemu polskiemu rolnictwu. Zwłaszcza w sytuacji, gdy produkcja zwierzęca nie cieszy się szczególnym zainteresowaniem ze strony rolników indywidualnych.

– Mieszkańcy obszarów wiejskich są coraz bardziej wykształceni, chcą żyć i zarabiać na poziomie porównywalnym do mieszkańców miast. Dochody na takim poziomie, w oparciu o **stabilne umowy o pracę, gwarantują między innymi towarowe gospodarstwa rolne**, działające często na podstawie dzierżawy gruntów i budynków od Skarbu Państwa – zauważa.

– Jest to **cały wachlarz miejsc pracy**, poczynwszy od pracowników produkcji różnych specjalności, przez kierowców, księgowych, specjalistów ds. marketingu i sprzedaży, projektantów, ekspertów ds. produkcji energii odnawialnej, pracowników przetwórstwa płodów rolnych itd. – tłumaczy Brodziak i pyta wprost: – **Dlaczego te miejsca pracy mają być likwidowane? Czy rolnicy przejmujący ziemię zatrudnią te osoby?** Czy odbudują produkcję zwierzęcą w liczbie dziesiątek tysięcy sztuk? Czy będą operatorami biogazowni produkujących zieloną energię elektryczną i ciepłą, która również trafia do lokalnych odbiorców i wspiera bezpieczeństwo energetyczne? Czy będą współpracować z uczelniami i szkołami rolniczymi, dzieląc się wiedzą i realizując innowacyjne projekty, które zachęcają młodych ludzi, aby wiązali swoją przyszłość zawodową z pracą w rolnictwie?

Ustawa sprzed lat, ale problemy aktualne

W ocenie spółki Goodvalley, **temat dzierżawy nieruchomości rolnych od KOWR jest złożony**. – Sytuacja w Koszalinie jest skutkiem nieprzemysłanej i niekonstytucyjnej (co zostało potwierdzone w kilku opiniach wybitnych prawników) ustawy z 2011 roku o tzw. trzydziestkach, która **narzucała ówczesnym dzierżawcom wyłączenie w ciągu kilku miesięcy 30% dzierżawionych gruntów**. Nie trzeba chyba nikomu, a w szczególności rolnikom, tłumaczyć co oznacza

redukcja przedsiębiorstwa rolnego o 1/3, kiedy prowadzi się towarową produkcję zwierzęcą – zaznacza **Grzegorz Brodziak**.

W 2012 r. dzierżawcy otrzymali tzw. ofertę od ówczesnej ANR (Agencja Nieruchomości Rolnych). Do wyboru mieli zgodę na wyłączenie 30% gruntów ornych z dzierżawy albo **niewyłączenie gruntów i w konsekwencji – utratę prawa do przedłużenia umowy dzierżawy**.

Ponad 400 dzierżawców w skali kraju wybrało (zgodnie z ustawą) opcję drugą, ponieważ wyłączenie takiej ilości gruntów w tak krótkim czasie **groziło bankructwem i likwidacją gospodarstwa**, jego produkcji i miejsc pracy. Wielu z nich (w tym spółka Goodvalley) już w tamtym czasie, przed wejściem w życie ustawy, wyłączyła ok. 20% gruntów na rzecz rolników – w toku zgodnych i spokojnych negocjacji prowadzonych z ANR.

– Trzeba też przypomnieć, że **w latach 90. leżące odłogiem ziemie i puste ферmy nie mogły znaleźć ani nabywców, ani użytkowników**. Dzierżawcy, którzy w tamtym czasie decydowali się na zawarcie umów, robili to w warunkach ogromnego ryzyka. Zatrudniali ludzi na terenach, gdzie stopa bezrobocia sięgała ponad 40%, byli zobowiązani wykupić majątek obrotowy od AWRSP (Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa), inwestować i rozwijać gospodarstwa. Gwarantowano im w zamian stabilność dzierżaw. Niestety państwo polskie nie wywiązało się z tego zobowiązania. Dzisiaj OPR-y są jedynym, choć tylko częściowym, rozwiązaniem tego problemu – wyjaśnia **Grzegorz Brodziak**.

620 ha, które uratują wiele miejsc pracy?

W ocenie Brodziaka, w przypadku ośrodków produkcji rolniczej, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a także KOWR podjęli **trudne dla dzierżawców, ale rozsądne decyzje**.

– W ich wyniku, z dotychczasowych dzierżaw zostaje wyłączonych nawet do 80% gruntów na rzecz rolników indywidualnych. Tylko 20-40% gruntów zostaje przypisanych do istniejących budynków inwentarskich, bazy magazynowej i innej infrastruktury, pozwalających spełnić absolutne minimum wymogów prawnych, środowiskowych i gospodarczych niezbędnych do kontynuacji (często po zmniejszeniu) produkcji zwierzęcej, roślinnej, paszowej i innych im towarzyszących – tłumaczy **Grzegorz Brodziak**.

W przypadku OPR Giżyno, z pierwotnie dzierżawionych przez spółkę Goodvalley 3126 ha, do OPR przypisano 620 ha, a 2506 ha (czyli 80%) już trafiło lub wkrótce trafi do rolników indywidualnych – i tylko do nich, bo są to przetargi ograniczone.

Płacą podatki i wspomagają samorządy

Prezes Goodvalley Agro zwraca uwagę, że firma pełni **"bardzo ważną rolę w lokalnych społecznościach"**.

– Gwarantujemy miejsca pracy, wspieramy rozwój gospodarczo-społeczny, angażujemy się we wsparcie lokalnych inicjatyw. Ilustracją niech będzie przykład z lokalnego rynku mieszkaniowego **we wsi Przechlewo (gdzie Goodvalley tworzy miejsca pracy dla kilkuset osób)**. Mieszkańcy stawiają kolejne domy, a lokalni przedsiębiorcy kolejne mieszkania – rozwój społeczności to także rozwój kolejnych lokalnych firm. Co więcej, jako spółka, zapewniamy budżetowi gminy Przechlewo rocznie kilka milionów złotych podatków, a wszystkie 20 gmin popegeerowskich, na których terenie działamy, zasilamy rocznie łącznie kwotą ok. 30 mln zł, właśnie w ramach wypłaconych podatków – wyjaśnia **Grzegorz Brodziak**.

Apel o to, aby nadal produkować

W skali kraju KOWR proceduje obecnie **przetargi na OPR o łącznej powierzchni ok. 4000 ha**. Potencjalnie może ich powstać kilkanaście. Gdyby nawet założyć, że obejmą one łącznie powierzchnie kilkunastu tysięcy hektarów, wciąż mówimy o zaledwie 0,1% użytków rolnych w Polsce.

– W naszym przekonaniu taki areal **nie powinien być uzasadnieniem dla likwidacji wymiennie prosperujących gospodarstw towarowych prowadzących produkcję zwierzęcą**, zatrudniających tysiące ludzi i tworzących znaczącą wartość dodaną. Warty podkreślenia jest także fakt, że gospodarstwa towarowe to także dodatkowe możliwości dla rolników indywidualnych, z którymi podejmują współpracę m.in. w zakresie skupu zbóż, nawożenia, usług, innowacji, miejsca praktyk itd. – mówi Brodziak.

W związku z tym apeluje o to, aby "gospodarstwa towarowe, gwarantujące miejsca pracy i wspierające rozwój społeczno-gospodarczy lokalnych społeczności **mogły nadal funkcjonować, wspierać rozwój lokalny**".

– Ta niewielka część polskiego sektora rolnego jest także **gwarancją konkurencyjności państwa na coraz trudniejszym globalnym rynku**. Nie odbieramy pracownikom gospodarstw towarowych i ich rodzinom prawa do godnego życia, możliwości podnoszenia jego poziomu, a także rozwoju osobistego. Nie odbieramy społecznościom

lokalnym podmiotów, które zasilają budżety lokalne. Dążmy wspólnie do wymiernego rozwoju wsi, gmin, powiatów, województw i całego kraju – apeluje **Grzegorz Brodziak**.

Będą kolejne przetargi, emocje sięgną zenitu?

Nic nie wskazuje na to, aby **sytuacja wokół spółki Goodvalley miała się uspokoić**. 1 lipca w oddziale terenowym KOWR w Pruszczu Gdańskim (woj. pomorskie) mają się odbyć trzy przetargi na dzierżawę państwowych gruntów.

Plan jest taki, aby **powstały trzy nowe ośrodki produkcji rolniczej: Płaszczycza (484 ha), Pawłówko (355 ha) i Dobrzyń (575 ha)**. Tymi przetargami jest zainteresowana spółka Goodvalley, która chce prowadzić produkcję zwierzęcą po restrukturyzacji.

Rolnicy indywidualni już zapowiedzieli swoją obecność i protesty.

[Zamknij >](#)

W zderzeniu z biurokracją rolnicy zostawieni sami sobie. Trzeba to zmienić

Farmer.pl | Autor : Bartosz Wojtaszczyk | 24.06.2025 |



Zdaniem Grzegorza Brodziaka, prezesa Polskiej Federacji Rolnej, ogrom regulacji prawnych sprawia, jakie obecnie są procedowane, sprawia, że rolnicy czują się zagubieni i pozostawieni bez opieki instytucji państwa.

Jak podkreślał w rozmowie z naszym portalem Grzegorz Brodziak, już od kilku lat mamy do czynienia z prawdziwym tsunami legislacyjnym, który dotyczy rolnictwa i produkcji żywności. W pierwszym rządzie jest ono kierowane do przetwórców (choćby raportowanie danych niefinansowych). Jednak wiele z tych regulacji – choćby w kwestii dekarbonizacji dotyka również rolników.

Jego zdaniem problem tkwi nie w samych zmianach, ale w tym, że rolnicy czują się już bardzo zmęczeni i sfrustrowani dotychczasowym chaosem legislacyjnym.

- Sztuką będzie pokazanie sensu tych działań prawnych. Warto mieć świadomość jak działania podejmowane już na poziomie gospodarstwa wpływają na środowisko i klimat. Często okazuje się, że takie działania wcale nie muszą być rewolucją w naszej produkcji i wcale nie muszą generować potrzeby milionowych inwestycji. Mądre rozwiązania można wprowadzać małymi krokami, a ich wdrożenie być może przyniesie również wymierne korzyści dla samego gospodarstwa, choćby poprzez skuteczniejszą ochroną przed coraz powszechniejszymi kryzysami suszowymi – powiedział Grzegorz Brodziak.

Jak dodał, cała branża musi być w powyższej kwestii zjednoczona i mówić silnym głosem, aby móc skutecznie zderzyć się z bańką nieporozumień i przerostem biurokracji:

- Z badań unijnych wynika, że ponad 90 proc. rolników czuje się w tej kwestii bezradnych i pozostawionych kompletnie bez pomocy w starciu z nowymi wymogami. Co piąty rolnik planuje zaś, że w ciągu dwóch lat zamierza zakończy działalność. Jeżeli nałożymy na to bardzo niskie zainteresowanie rolnictwem w młodym pokoleniu, widzimy że mamy duży problem – podsumował Brodziak.

[Zamknij >](#)

Rolnicy będą mieli nowego obrońcę. Chodzi o Rzecznika Praw Przedsiębiorców

Farmer.pl | Autor : Agnieszka Kozłowska | 02.07.2025 | Fot. A. Kozłowska / PTWP



Dotychczasowy Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców będzie się teraz nazywał Rzecznikiem Praw Przedsiębiorców i zajmie się także sprawami dotyczącymi rolników - proponuje resort rozwoju i technologii.

Po co tworzyć nowy byt, czyli instytucję Rzecznika Rolników:

skoro można lepiej wykorzystać istniejące rozwiązania, uznał zdaje się rząd i zaproponował nowelizację ustawy o Rzeczniku Małych i Średnich Przedsiębiorców oraz niektórych innych ustaw, której skutkiem ma być rozszerzenie kompetencji ww. wymienionego poprzez objęcie "opieką" rolników właśnie ale - tym razem - jako

Rzecznik Praw Przedsiębiorców.

Aktualnie z ochrony Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorstw skorzystać mogą przedsiębiorcy posiadający status mikroprzedsiębiorców oraz małych i średnich przedsiębiorców, zgodnie z definicjami uregulowanymi w art. 7 ust. 1 pkt 1-3 ustawy z dnia 6 marca 2018 r. Prawo przedsiębiorców.

W przesłanej do konsultacji propozycji nowego prawa czytamy, m.in. że sygnalizowano wątpliwości czy Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorstw może podejmować interwencję na rzecz podmiotów zajmujących się m.in. działalnością wytwórczą w rolnictwie w zakresie upraw rolnych oraz chowu i hodowli zwierząt, ogrodnictwa, warzywnictwa, leśnictwa i rybactwa śródlądowego czy też działalnością wynajmowania przez rolników pokoi, sprzedaży posiłków domowych i świadczenia w gospodarstwach rolnych innych usług związanych z pobytem turystów.

- Niezbędne jest zatem odpowiednie uregulowanie, tak żeby Rzecznik (funkcjonujący na nowych zasadach - dop. redakcji) mógł podejmować interwencje również na rzecz rolników - podkreślono w uzasadnieniu.

Jak dotąd nie mógł. Przepis art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców (Dz. U. z 2024 r. poz. 236, z późn. zm.) ustanowił kategorie wyłączeń spod stosowania przepisów tej ustawy. Jedną z nich jest szeroko rozumiana działalność wytwórcza w rolnictwie w zakresie upraw rolnych oraz chowu i hodowli zwierząt, ogrodnictwa, warzywnictwa, leśnictwa i rybactwa śródlądowego.

- Konieczność zastosowania przedmiotowego wyłączenia związana jest ze specyfiką opisywanej działalności na tle innych branż. Dzięki temu, że do osób prowadzących tę działalność nie stosuje się pozostałych przepisów ustawy z dnia 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców, osoby te zwolnione są z szeregu przewidzianych w niej obowiązków, w tym m.in. konieczności rejestracji w CEIDG, przyjmowania i dokonywania niektórych płatności za pośrednictwem rachunku płatniczego, czy też znakowania towarów. Niezależnie od okoliczności przemawiających za utrzymaniem powyższego wyłączenia należy wskazać, iż prowadzenie gospodarstwa rolnego wypełnia wszystkie istotne cechy działalności gospodarczej, co z kolei uzasadnia konieczność wprowadzenia regulacji, która przesądzi w sposób jednoznaczny, że Rzecznik może podejmować interwencje na rzecz ochrony praw rolników właśnie jako podmiotów wykonujących działalność gospodarczą. Takie rozwiązanie pozwoliłoby na uniknięcie konieczności każdorazowego rozstrzygania wątpliwości prawnych co do statusu prawnego rolników przed podjęciem w ich sprawie czynności przez Rzecznika - argumentuje w uzasadnieniu resort rozwoju i technologii.

Jak też podaje, z informacji przekazanej przez Rzecznika (tj. Małych i Średnich Przedsiębiorstw) wynika, że **rolnicy często zwracają się o pomoc w sprawach dotyczących decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla inwestycji polegającej na budowie budynków inwentarskich oraz o wydanie warunków zabudowy dla budynków inwentarskich, a także w kwestiach związanych z kontrolami przeprowadzanymi przez inspekcję weterynaryjną. Niejasne przepisy i ich niejednoznaczna interpretacja uniemożliwiały interwencję procesową Rzecznika. Ponadto Rzecznik zgłaszał trudności rolników w postępowaniach administracyjnych prowadzonych przez np. Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.**

Teraz już będzie lepiej

Zaproponowana w omawianym projekcie modyfikacja przewiduje objęcie ochroną Rzecznika wszystkich przedsiębiorców, a nie tylko mikroprzedsiębiorców oraz małych i średnich przedsiębiorców.

Konkretnie zaproponowano:

- zmianę nazwy Rzecznika na Rzecznika Praw Przedsiębiorców oraz rozszerzenie katalogu podmiotów objętych ochroną Rzecznika, w tym:

- dużych przedsiębiorców,

- osób prowadzących działalność w zakresie wolnego zawodu,

- **rolników w rozumieniu ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników. Dzięki temu Rzecznik będzie mógł podejmować interwencje również na rzecz podmiotów wykonujących m.in. działalność wytwórczą w rolnictwie w zakresie upraw rolnych oraz chowu i hodowli zwierząt, ogrodnictwa, warzywnictwa, leśnictwa i rybactwa śródlądowego czy też działalność wynajmowania przez rolników pokoi, sprzedaży posiłków domowych i świadczenia w gospodarstwach rolnych innych usług związanych z pobytem turystów,**

- innych podmiotów wykonujących działalność, której charakter jest jednak zbliżony do charakteru działalności gospodarczej, lecz nieposiadających formalnie statusu przedsiębiorcy w rozumieniu ustawy z dnia 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców, tj. m.in. wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz wspólników spółki jawnej, komandytowej lub partnerskiej.

- Projekt ustawy będzie miał pozytywny wpływ nie tylko na przedsiębiorców, ale także na całe społeczeństwo. Rozszerzenie kompetencji Rzecznika i katalogu podmiotów objętych jego ochroną, wzmocni pozycję osób fizycznych prowadzących lub planujących rozpoczęcie działalności gospodarczej albo rolniczej. Obecne przepisy w dużej mierze zapewniają ochronę mieszkańców miast, natomiast **uwzględnienie producentów rolnych przyczyni się do zwiększenia świadomości mieszkańców wsi i mniejszych ośrodków, iż zarówno przedsiębiorcy, jak i rolnicy mają organ ochrony ich praw, co również przyczyni się do zabezpieczenia produkcji rolnej, tym samym zwiększając bezpieczeństwo żywnościowe państwa** - czytamy w uzasadnieniu.

[Zamknij >](#)

04.07.2025 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: po ile jęczmień z nowych zbiorów?

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 04.07.2025 | Fot. Photogenica



W wielu regionach kraju ruszyły zbiory jęczmienia ozimego. Stąd w naszych notowaniach po raz pierwszy prezentujemy ceny za ziarno tego gatunku zboża. Aktualnie proponowana stawka jest zdecydowanie wyższa niż w analogicznym okresie 2024 r., kiedy to średnia wycena jęczmienia paszowego wynosiła (593,48 zł/t).

Aktualne ceny skupu zbóż, rzepaku, kukurydzy i strączkowych zebrane w dniu 04.07.2025 r. z firm zlokalizowanych na terenie całej Polski przez redakcję portalu CenyRolnicze.pl przedstawiają się następująco:

Gatunek	Bieżące notowanie (04.07.2025)	Ostatnie notowanie (02.06.2025)
Pszenica konsumpcyjna	700-960 (810,83)	700-960 (818,22)
Żyto konsumpcyjne	580-770 (672,00)	580-770 (679,33)
Jęczmień konsumpcyjny	630-800 (692,00)	600-840 (711,00)
Pszenica paszowa	680-850 (768,86)	680-850 (775,22)
Żyto paszowe	540-730 (611,76)	540-730 (625,56)
Pszennyto	600-800 (718,25)	600-800 (724,32)
Jęczmień paszowy	590-700 (656,18)*	590-820 (685,33)
Rzepak	1900-2100 (2009,76)	1900-2200 (2042,43)
Kukurydza	780-910 (821,15)	780-910 (822,31)
Groch konsumpcyjny	900-1180 (945,00)	900-1180 (961,67)

Ceny podane w PLN, w nawiasie podano ceny średnie w konkretnym dniu.
Podane ceny netto zarówno loco magazyn skupującego, jak też loco magazyn sprzedającego min. 24 t.
Podana cena kukurydzy dotyczy suchego ziarna.

[Zamknij >](#)

Ceny nawozów gwałtownie wzrosły na początku lipca. Analitycy wieszczą jednak rychłe obniżki

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 04.07.2025 |



Ceny nawozów azotowych gwałtownie wzrosły w lipcu. Jednym z powodów był kryzys w Iranie i na Bliskim Wschodzie. Innym ważnym czynnikiem był wzrost taryf na rosyjskie nawozy od lipca.

Większość rolników jak na razie nie kupuje nawozów. Po pierwsze, ruszają zbiory, a po drugie ceny mogą znowu spaść. Ceny gazu, a tym samym koszty produkcji europejskich producentów nawozów, ostatnio znacznie spadły. Na początku lipca cena gazu tymczasowo spadła do 32–34 euro za MWh – najniższego poziomu od 12 miesięcy, niższego niż przed wojną na Bliskim Wschodzie.

Ponadto, **silne umocnienie euro** względem dolara znacznie obniżyło ceny importowanych nawozów. Jednak podaż pozostaje ograniczona, szczególnie na rynkach mocznika i roztworów azotowych. Egipt i Algieria, dwaj główni eksporterzy mocznika do Europy, nie złożyli jeszcze żadnych znaczących ofert - donoszą handlowcy. Jeden kraj nadal faworyzuje rynek krajowy, podczas gdy drugi utrzymuje postawę wyczekującą.

Niektórzy handlowcy i analitycy uważają jednak, że możliwa jest korekta cen w odpowiedzi na wyjątkowo słaby popyt ze strony rolnictwa. Jak dotąd handlowcy i producenci niechętnie dokonują korekt cen. Wzrost popytu ze strony rolnictwa mógłby nawet doprowadzić do dalszego wzrostu cen, jednak obecnie nie zapowiada się aby do tego doszło.

UE wprowadziła również nowe cła na import rosyjskich nawozów, które weszły w życie 1 lipca. Uzgodniono cło w wysokości 6,5% na import nawozów z Rosji i Białorusi, a także cła w wysokości od 40 do 45 euro za tonę na lata 2025–2026. Następnie cła te mają wzrosnąć do 430 euro za tonę do 2028 r.

W następstwie konfliktu w Iranie większość producentów znacznie podniosła ceny nawozów azotowych. Chociaż po zakończeniu działań wojennych w Iranie nastąpiły niewielkie korekty, ceny nawozów pozostały bardzo wysokie. Jednak biorąc pod uwagę stale słaby popyt ze strony rolnictwa i trwające zbiory, ceny nawozów powinny ponownie spaść - uważa wielu analityków. Spadek cen gazu również się do tego przyczynia.

Jakie ceny w Niemczech?

Sprzedaż może nie wzrosnąć aż do zbiorów na początku września. Fakt pozostaje jednak faktem: na początku lipca ceny nawozów na rynkach spot w Niemczech dla większości nawozów azotowych – zwłaszcza dla KAS i UAN – gwałtownie wzrosły. W niemieckich portach importowych ceny rynkowe mocznika w tym tygodniu wynosiły 495 euro za tonę. To o 5 euro więcej niż w połowie czerwca.

Ceny saletry amonowo-wapniowej (CAN) znacznie wzrosły. Obecnie porty importowe i centra hurtowe żądają 385 euro za tonę, co stanowi wzrost o 40 euro od połowy czerwca. Ceny płynnego nawozu azotanowo-amonowego (UAN) również gwałtownie wzrosły. Obecnie cena wywoławcza wynosi 355 euro za tonę, co stanowi wzrost o 10 euro od połowy czerwca.

Handlowcy żądają w tym tygodniu około 345 euro za tonę Kornkali. To o 20 euro więcej niż w połowie czerwca. Fosforan diamonowy (DAP), jest sprzedawany w tym tygodniu za 693 euro za tonę. Są to takie same ceny jak w czerwcu.

Tymczasem Francja odnotowuje znaczące wzrosty cen mocznika w tym tygodniu w porcie importowym Rouen, z ponad 30 euro za tonę do 505 euro za tonę. Najważniejszy nawóz azotowy dla francuskich rolników, saletra amonowa 27%, kosztuje 323 euro za tonę w Rouen w tym tygodniu, około 13 euro więcej niż pod koniec czerwca.

Źródło: Agrarheute

[Zamknij >](#)

Rolnicy wciąż domagają się wprowadzenia elastycznych terminów stosowania obornika

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 05.07.2025 |



Obornik stosowany w listopadzie, grudniu i styczniu, jeżeli pogoda jest sprzyjająca i temperatury są dodatnie, daje ogromne korzyści dla trwałych użytków zielonych. Termin stosowania obornika po 1 marca jest zbyt późny.

Zarząd Krajowej Rady Izb Rolniczych wystąpił do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi 30 czerwca 2025 r. w sprawie wprowadzenia elastycznych terminów stosowania obornika na trwałych użytkach zielonych i gruntach ornych, zależnych od warunków pogodowych.

- Termin stosowania obornika po 1 marca jest zbyt późny, ponieważ okres do rozpoczęcia wypasu lub pierwszego pokosu traw jest na tyle krótki, że nie w pełni widoczne są efekty nawożenia. Dostarczenie nawozu w okresie późnojesiennym jest zdaniem praktyków najkorzystniejsze. Podobnie na gruntach ornych zastosowanie obornika w okresie listopad-styczeń, przy sprzyjających warunkach pogodowych jest najwłaściwszy, ponieważ wszystkie uprawy są już zebrane i pola gotowe do przyjęcia obornika, który zdąży rozłożyć się do form przyswajalnych dla roślin do czasu upraw wiosennych. W każdym przypadku należy pamiętać, że obornik nie może być stosowany na zamrożoną glebę i musi zostać wymieszany z glebą w ciągu 24 godzin – czytamy w wystąpieniu KRIR.

[Zamknij >](#)

Bruksela zwiększyła kwoty na import ukraińskich produktów rolnych

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 04.07.2025 |



Unia Europejska zwiększyła kwoty importowe na ukraińskie produkty rolne w ramach odnowionej umowy o wolnym handlu.

Unia Europejska zwiększyła kwoty importowe na ukraińskie produkty rolne w ramach odnowionej umowy o wolnym handlu.

Najbardziej wzrosła kwota na import ukraińskiej pszenicy z 1 mln ton do 1,3 mln ton, cukru z 20 tys. ton do 100 tys. ton, jęczmienia z 350 tys. ton do 450 tys. ton i mięsa drobiowego z 90 tys. ton do 120 tys. ton.

Zmiany te były częścią nowego wstępnego porozumienia handlowego, które UE i Ukraina zawarły pod koniec czerwca. Dokument obejmuje 40 rodzajów towarów i musi zostać formalnie zatwierdzony przez państwa członkowskie UE kwalifikowaną większością głosów.

Źródło: agroportal.ua

[Zamknij >](#)

Duńczycy i Niemcy zarabiają na polskich producentach świń. Lekką ręką oddajemy miliardy

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 03.07.2025 | |



W 2024 roku do Polski sprowadzono 270 523 ton żywych świń, co przekłada się na 8,4 mln sztuk. Dla porównania, w 2023 roku było to 252 215 ton, co przełożyło się na 7,5 mln sztuk. Wartość importu świń w 2024 roku osiągnęła ponad 3,5 mld zł, z czego ponad 3,27 mld zł przypadło na Danię – niezmiennie głównego dostawcę.

Według danych wstępnych za rok 2024 Polska zaimportowała ponad 8,4 milionów żywych świń, co oznacza wzrost o prawie 900 tysięcy sztuk w porównaniu do roku 2023. To kolejny dowód na rosnące uzależnienie krajowej produkcji wieprzowiny od zagranicznych dostaw.

Dania liderem dostaw warchlaków do Polski

Import świń do Polski wciąż w zdecydowanej większości pochodzi z jednego źródła – Danii, która od lat pełni rolę głównego dostawcy warchlaków na polski rynek. W 2024 roku ponad 95% wszystkich importowanych świń, czyli przeszło 8 mln sztuk, sprowadzono właśnie z tego kraju. To wyraźny wzrost względem 2023 roku, kiedy z Danii trafiło do Polski niespełna 6,9 milionów sztuk, wynika z danych Rynku Mięsa Wieprzowego z marca 2025 roku. Taka koncentracja importu na jednym kierunku dostaw budzi coraz większe zaniepokojenie branży.

Obecnie stado podstawowe w Polsce liczy około 600 tys. sztuk macior, wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego z grudnia 2024 roku. Niestety wartość produkcyjna loch, niska plenność oraz duże rozdrobnienie powodują, że brakuje około 40% warchlaków do tuczu w Polsce. **Oznacza to, że z około 19 mln ubijanych świń w naszym kraju, właśnie te około 8 mln sztuk trzeba zaimportować jako warchlaki do tuczu.**

- Sytuacja producentów świń w Polsce jest niestabilna i mocno uzależniona od dostaw warchlaków właśnie z Danii. Import zwierząt do dalszego tuczu w ostatnich 20 latach wzrósł o ponad 5000%, z niespełna 135 tysięcy w 2004 roku do ponad 7 mln w 2024 – tłumaczy Jacek Jagiełłowicz, prezes Gobarto Hodowca, realizatora programu Gobarto 500.

– Rządzący na przestrzeni lat nie stworzyli odpowiednich warunków rozwoju dla sektora gospodarki, szczególnie w obszarze produkcji prosiąt. Sektora, który nie tylko daje miejsca pracy, ale także po części żywi ponad 38 milionowy naród – wyjaśnia Jagiełłowicz. **– Dzisiaj producent świń, chcąc się rozwijać, musi stawiać czoło nie tylko globalnym warunkom rynkowym, ale przede wszystkim uwikłać się w kilkuletnie batalie administracyjne, które często kończą się w sądzie.** Z sytuacji korzystają przede wszystkim duńscy farmerzy, duńscy i polscy pośrednicy, a także przewoźnicy, generując godziwe zyski dzięki potężnemu deficytowi prosiąt i warchlaków. **Gdy każdego roku brakuje 7 mln warchlaków, a pogłowie loch utrzymuje się na niebezpiecznie niskim poziomie, wpływ polskich rolników na ceny jest żaden** – dodaje prezes Gobarto Hodowca. Ekspert przypomina, że polscy hodowcy wydają rocznie ponad 3,5 mld zł na zagraniczne warchlaki.

W tle dominacji Danii pojawiają się również inni eksporterzy, którzy chcą zarobić na niewystarczalności Polski pod względem produkcji warchlaków. Niemcy pozostają drugim co do wielkości dostawcą świń, jednak ich udział w rynku jest znacznie mniejszy i w 2024 roku wyniósł niespełna 139 tys. sztuk. Import z Litwy utrzymał się na umiarkowanym poziomie – około 58 tysięcy sztuk, co potwierdza stabilne, choć niewielkie znaczenie tego kierunku. **Zaskakująco wyraźny wzrost zanotowała Republika Czeska – z nieco ponad 19 tys. świń w 2023 roku do ponad 43,9 tys. sztuk w 2024.** Co istotne, rosnące znaczenie innych kierunków, takich jak Czechy, nie zmienia strukturalnej zależności od duńskiego kapitału – wiele z tych dostaw to de facto warchlaki wyprodukowane na terenie tych państw w fermach należących do Duńczyków.

Kto zarabia na polskich producentach świń?

Dania, będąca niekwestionowanym liderem eksportu świń do Polski, sprzedała w 2024 roku zwierzęta za 3,28 miliarda złotych. Na drugim miejscu znalazły się Niemcy, które z eksportu świń do Polski uzyskały 116,9 mln zł. Litwa sprzedała do Polski świnie za 49 mln zł, Republika Czeska za 27,7 mln zł, Holandia za 24,7 mln zł, a Łotwa za 22,2 mln zł.

zł, podają autorzy Rynku Mięsa Wieprzowego. **Warto nadmienić, że nie tylko zagraniczni rolnicy zyskują na słabości polskiej produkcji. Są to też firmy pośredniczące, zajmujące się handlem, logistyką i dystrybucją.**

Powyższe dane dotyczące importu świń do Polski jasno pokazują, że krajowy sektor produkcji trzody chlewnej opiera się dziś w dużej mierze na materiale pochodzącym z zagranicy, w szczególności z Danii. **Taka dominacja i uzależnienie się od jednego kierunku importu to nie tylko kwestia ekonomiczna – to również istotne wyzwanie dla bezpieczeństwa żywnościowego i biologicznego,** logistyki oraz przyszłości rodzimej hodowli. Zależność od jednego dostawcy ogranicza konkurencyjność rynku zarówno w obszarze cen jak i jakości sprowadzanego materiału.

Ekspertci zauważają, że bez odbudowy wewnętrznego potencjału produkcyjnego trudno mówić o niezależności i odporności sektora na kryzysy, a na polskich rolnikach zarabiać będą dalej zagraniczne firmy i zagraniczni rolnicy. **Polski rolnik znajduje się w łańcuchu zarobku na produkcji trzody na końcu,** narażony na duże wahania cen żywca i pasz – co skutkuje niepewnym zyskiem lub bardzo poważnymi stratami finansowymi. Najpierw zarabiają duńscy producenci warchlaków, następnie eksporterzy i pośrednicy oraz firmy transportowe – i tu zysk jest pewny.

*- Polska ma tradycyjnie bardzo silny fundament do tego, żeby być jednym z wiodących producentów wieprzowiny w Europie. Mamy bardzo dobrych specjalistów, bazę surowcową, dobre warunki przestrzenne i klimatyczne – uważa Jacek Jagiełłowicz. – **Niestety mamy nasilające się od wielu lat protesty blokujące rozwój gospodarstw produkujących świnie.** Zazwyczaj protestują mieszkańcy wsi nie będący rolnikami, skutecznie podsycani przez organizacje ekologiczne „zawodowo” zajmujące się blokowaniem budowy, czy też rozbudowy już istniejących budynków inwentarskich. Jak nałożymy na to pozorowane działania, a raczej bierność polityków na szczeblu ogólnokrajowym oraz asekurację i bojaźliwość wójtów czy burmistrzów to mamy odpowiedź, dlaczego zarabiają duńscy, a nie polscy rolnicy na ponad 7 mln zwierząt. Często chcąc mieć chlewnię i produkować żywność na wsi, rolnicy muszą iść do sądu – podsumowuje prezes Gobarto Hodowca.*

[Zamknij >](#)

Usprawnienie procedur związanych z usuwaniem drzew

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 03.07.2025 |



1 lipca 2025 r. Rada Ministrów przyjęła projektu ustawy deregulacyjnej, który przedłożyła Minister Klimatu i Środowiska. Propozycja zmian w ustawie o zmianie ustawy o ochronie przyrody (UDER25) wpisuje się w działania deregulacyjne rządu i dotyczy usprawnienia procedur związanych z usuwaniem drzew przez osoby fizyczne. Projekt nowelizacji ustawy wprowadza 60-dniowy, nieprzekraczalny termin na zakończenie procedury wycinki.

Dotychczas właściciele nieruchomości, którzy chcieli usunąć drzewa rosnące na gruntach stanowiących ich prywatną własność – i to w celach niezwiązanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – często musieli mierzyć się z długim

oczekiwaniem na decyzję urzędu. Powodem był brak konsekwencji w egzekwowaniu 21-dniowego terminu – nawet po jego przekroczeniu organ wciąż miał prawo wnieść sprzeciw. Teraz to się zmieni. Nowe przepisy wprowadzają 60-dniowy termin na całe postępowanie dotyczące wycinki drzewa.

Najważniejsze rozwiązania

Obecnie, właściciel nieruchomości, który chce usunąć drzewo, które rośnie na nieruchomości stanowiącej własność osób fizycznych i jest usuwane na cele niezwiązane z prowadzeniem działalności gospodarczej, musi zgłosić ten zamiar do odpowiedniego organu – najczęściej do wójta, burmistrza lub prezydenta miasta. Urząd ma 21 dni na przeprowadzenie oględzin drzewa, a potem 14 dni na ewentualny sprzeciw wobec jego usunięcia. Dopiero brak sprzeciwu po tych terminach oznaczał zgodę na wycinkę.

Problem pojawiał się wtedy, gdy urząd nie zdążył przeprowadzić oględzin w przewidzianym czasie – wtedy procedura się przedłużała się i właściciele czekali wiele miesięcy na rozstrzygnięcie. Po zmianie, wprowadzony zostaje jasny i nieprzekraczalny termin – 60 dni od momentu zgłoszenia – na całą procedurę, czyli zarówno na przeprowadzenie oględzin, jak i na wydanie sprzeciwu. Jeśli w tym czasie urząd nie wyda decyzji – właściciel będzie mógł legalnie usunąć drzewo (tzw. milcząca zgoda).

Nowe przepisy usprawnią działanie urzędów i zwiększą bezpieczeństwo rozpatrywania spraw – co ma szczególne znaczenie w przypadkach, gdy drzewo zagraża ludziom lub budynkom. Jednocześnie projektodawca zadbał, aby przepisy nie były wykorzystywane przez osoby nieuprawnione, a utrudnianie oględzin będzie skutkowało zawieszeniem postępowania (w takiej sytuacji nie dojdzie do milczącej zgody). Zachowany jest zatem wysoki poziom ochrony przyrody.

Do zgłoszeń złożonych przed wejściem w życie nowych przepisów będą miały zastosowanie dotychczasowe zasady. Nowe rozwiązania mają obowiązywać po 14 dniach od ogłoszenia w Dzienniku Ustaw.

Źródło: MKiŚ

[Zamknij >](#)

Bałagan w systemach pomocowych. Rolnicy nie są w stanie zaplanować dalszych działań inwestycyjnych

CenyRolnicze.pl | Redakcja | 02.07.2025 |



W chwili obecnej wielu rolników nie ma pewności co do możliwości uzyskania wsparcia, ponieważ brakuje opublikowanych list beneficjentów zakwalifikowanych do otrzymania pomocy w ramach danego programu. Pomimo spełnienia wymogów kwalifikacyjnych, wnioskodawcy pozostają w niepewności, nie wiedząc, czy zostali zakwalifikowani do otrzymania środków, czy też zabrakło dla nich alokacji budżetowej.

Zarząd KRIR na wniosek Podkarpackiej Izby Rolniczej zwrócił się, pismem z dnia 1 lipca 2025 r., do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Czesława Siekierskiego w sprawie podjęcia działań w zakresie usprawnienia systemu naboru, rozpatrywania oraz podpisywania umów o realizację programów pomocowych w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej (PS WPR), w taki sposób, aby złożone przez beneficjentów wnioski nie pozostawały przez długi czas bez informacji zwrotnej.

Sytuacja ta dotyczy m.in. programów takich jak:

- Inwestycje przyczyniające się do ochrony środowiska i klimatu,
- Inwestycje w gospodarstwach rolnych zwiększające konkurencyjność.

W przeszłości brak środków dotyczył również działań takich jak:

- Wsparcie inwestycji w gospodarstwach rolnych,
- Wsparcie inwestycji w tworzenie i rozwój działalności pozarolniczej, w tym operacje typu Rozwój przedsiębiorczości – rozwój usług związanych z rolnictwem i leśnictwem,
- Wymiana pokryć dachowych z materiałów szkodliwych dla zdrowia lub środowiska w gospodarstwach rolnych.
- Z uwagi na dużą liczbę złożonych wniosków i brak jasnych informacji o wynikach naborów, wnioskodawcy nie są w stanie zaplanować dalszych działań inwestycyjnych w swoich gospodarstwach. W związku z powyższym zwracamy się o zapewnienie większej przejrzystości i sprawności w procesie informowania rolników o statusie ich wniosków oraz o przewidywanej dostępności środków na dane działania – czytamy w wystąpieniu Krajowej Rady Izby Rolniczych.

Źródło: KRIR

[Zamknij >](#)

Choroby guzowatej skóry bydła atakuje we Włoszech i Francji. Zwierzęta do natychmiastowej likwidacji

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 02.07.2025 |



Główny Lekarz Weterynarii poinformował o potwierdzonych w czerwcu 2025 r. ogniskach choroby guzowatej skóry bydła (Lumpy Skin Disease; LSD) w Unii Europejskiej.

21 czerwca 2025 r. potwierdzono pierwsze ognisko LSD we Włoszech, w gminie Orani (prowincja Nuoro, Sardynia), w gospodarstwie utrzymującym 131 sztuk bydła. Drugie ognisko LSD na terytorium Włoch stwierdzono 25 czerwca br. w kontynentalnej części kraju — w prowincji Mantua w regionie Lombardia, w gospodarstwie utrzymującym 291 sztuk bydła. 29 czerwca br. LSD potwierdzono na terytorium Francji, w regionie

Auvergne-Rhône-Alpes, w gospodarstwie utrzymującym 58 sztuk bydła.

Guzowata choroba skóry (Lumpy Skin Disease, LSD) to wirusowa, zakaźna choroba bydła i bawołów wodnych wywoływana przez wirusa z rodzaju Capripoxvirus. LSD charakteryzuje się wysoką gorączką, uogólnionymi zmianami skórnymi w postaci guzków i obrzęków, osłabieniem oraz spadkiem mleczności. Choroba ma duże znaczenie gospodarcze i epizootiologiczne.

Zgodnie z rozporządzeniem wykonawczym Komisji (UE) 2018/1882 z dnia 3 grudnia 2018 r. w sprawie stosowania niektórych przepisów dotyczących zapobiegania chorobom oraz ich zwalczania do kategorii chorób umieszczonych w wykazie oraz ustanawiające wykaz gatunków i grup gatunków, z którymi wiąże się znaczne ryzyko rozprzestrzeniania się chorób umieszczonych w tym wykazie, zakażenie wirusem choroby guzowatej skóry bydła należy do kategorii A+D+E, co oznacza, że po wykryciu choroby muszą zostać wprowadzone natychmiastowe środki likwidacji.

Źródło: GIW

[Zamknij >](#)

Lada moment ruszą żniwa. Czy możliwe jest zebranie drugiego plonu?

Cenrylnicze.pl | Autor : dr inż. Radek Nowicki | 01.07.2025 |



Pierwsze kombajny lada dzień wyjadą w pola jęczmienia ozimego, rozpoczynając intensywny okres zbiorów. W ostatnich latach coraz częściej pojawiają się pytania o to, czy po zakończeniu małych żniw możliwe jest jeszcze zebranie drugiego plonu w tym samym roku. Czy warunki pogodowe i długość okresu wegetacyjnego w Polsce pozwalają na taką intensyfikację produkcji roślinnej? Dla jednych gospodarstw będzie to sposób na zwiększenie efektywności wykorzystania pól, dla innych — sposób na uzupełnienie pasz objętościowych w trudnym sezonie.

Dwa plony w jednym roku — możliwości i ograniczenia

Zbierając jęczmień ozimy już na początku lub w połowie lipca, pojawia się pytanie czy istnieje realna szansa i możliwość zagospodarowania pola jeszcze w tym samym sezonie wegetacyjnym. To, co do niedawna uchodziło za ekstrawagancję lub eksperyment, dziś coraz częściej staje się elementem przemyślanej strategii intensyfikacji upraw. Kluczowe w tym procesie są nie tylko odpowiedni dobór gatunku, ale też warunki pogodowe, dostępność wilgoci w glebie i ewentualne przygotowanie stanowiska po zbiorze pierwszego plonu.

Decyzja o drugim siewie powinna być poprzedzona realistyczną oceną ryzyka. Z jednej strony istnieje możliwość pozyskania dodatkowego plonu ziarna lub masy zielonej, z drugiej — trzeba się liczyć z ryzykiem niekorzystnych warunków jesienią, a nawet koniecznością zbioru zimą, co w naszym klimacie bywa poważnym wyzwaniem.

Gryka – szybka i niewymagająca

Jedną z najczęściej rozważanych i z powodzeniem uprawianych roślin po jęczmieniu ozimym na drugi zbiór jest gryka. Jej największym atutem jest krótki okres wegetacji, który często mieści się w 70–90 dniach, co sprawia, że może dojrzewać już wczesną jesienią. Co więcej, gryka nie ma wygórowanych wymagań glebowych i dobrze radzi sobie na stanowiskach pozostających po zbożach. Wysiew w połowie lipca daje szansę na zbiór pod koniec września lub w pierwszej dekadzie października. Jednakże chłodne i deszczowe jesienie mogą opóźnić dojrzewanie i wpłynąć negatywnie na jakość ziarna, dlatego plantacja gryki po zbiorze jęczmienia wymaga dużej elastyczności i uważnej obserwacji warunków pogodowych.

Gorczyca – nie tylko międzyplon

Gorczyca biała zwykle kojarzona jest z poplonami ścierniskowymi, ale przy sprzyjających warunkach pogodowych może również wydać plon nasion. Jej wegetacja trwa około 90–100 dni, a więc siew do połowy lipca teoretycznie pozwala na zbiór w październiku. Roślina ta jest ceniona za właściwości fitosanitarne — ogranicza rozwój patogenów w glebie, a jej szybki wzrost utrudnia rozwój chwastów. Jednak trzeba pamiętać, że gorczyca do wytworzenia plonu nasion potrzebuje odpowiedniego przebiegu temperatur, a chłodna i wilgotna jesień może nie tylko opóźnić dojrzewanie, ale także utrudnić zbiór i przechowanie nasion, które łatwo chłoną wilgoć i szybko tracą jakość.

Słonecznik – ambitny wybór z ryzykiem

Siew słonecznika w połowie lipca to propozycja dla odważnych. Choć słonecznik wymaga około 120 dni do pełnej dojrzałości, to niektóre wcześniejsze odmiany mogą zakwitnąć i dojrzewać już po 100–110 dniach. Słonecznik wykazuje dużą tolerancję na okresowe niedobory wody i jest ceniony za głęboki system korzeniowy, który dobrze wykorzystuje zasoby z głębszych warstw gleby. Jednak jego uprawa w drugim terminie obarczona jest wysokim ryzykiem, ze względu na możliwość uszkodzeń przez jesienne przymrozki. Mimo to, znane są przypadki osiągnięcia dojrzałości przez słonecznik wysiewany w mieszkankach poplonowych, które wydały kielkujące nasiona. Zbiory mogą przypaść na listopad lub grudzień, a to oznacza nie tylko problemy z pogodą, ale również z przechowaniem wilgotnych nasion. Bez odpowiedniego zaplecza w postaci suszarni trudno mówić o opłacalności takiej uprawy.

Późne zbiory – wyzwania logistyczne i technologiczne

Przy późnych siewach trzeba mieć świadomość, że część gatunków może osiągnąć dojrzałość dopiero późną jesienią lub nawet zimą. Warunki atmosferyczne w tym okresie są często bardzo niepewne — pojawia się ryzyko opadów deszczu, śniegu i wystąpienia przymrozków. Co więcej, niektóre rośliny, takie jak słonecznik czy gorczyca, charakteryzują się wysoką wilgotnością zbieranego ziarna, które w warunkach zimowych trudno wysuszyć naturalnie. Dlatego już na etapie planowania siewów warto pomyśleć o logistyce zbioru i przechowania, a także zabezpieczyć sobie dostęp do suszarni lub usługi suszenia.

Drugie plony jako źródło paszy objętościowej

Nie wszystkie gospodarstwa oczekują drugiego plonu w postaci ziarna. W gospodarstwach utrzymujących bydło równie cenny, a może nawet cenniejszy, jest materiał paszowy w formie zielonki lub kisonki. Jednym z ciekawych rozwiązań jest wysiew mieszanek z trawami, które jeszcze jesienią dadzą jeden pokos, a pozostawione na zimę umożliwią zbiór kolejnego pokosu wczesną wiosną, tuż przed siewem kukurydzy. Taki system pozwala nie tylko na zwiększenie ilości dostępnej paszy, ale również poprawia strukturę gleby i ogranicza erozję.

Wysiew mieszanek życicy wielokwiatowej lub westerwoldzkiej z koniczyną inkarnatką i wyką ozima to opcja relatywnie bezpieczna i elastyczna. Rośliny te szybko się rozwijają, dobrze się krzewią, a ich zbiór nie wymaga aż tak restrykcyjnych warunków pogodowych jak w przypadku roślin uprawianych na ziarno. Dodatkowym atutem jest poprawa warunków fitosanitarnych stanowiska i wzbogacenie gleby w materię organiczną.

Interesującą alternatywą jest także wysiew wczesnych odmian kukurydzy z przeznaczeniem na kisonkę. Przy wczesnym zbiorze jęczmienia, w rejonach o długiej jesieni i dobrym dostępie do wilgoci, możliwe jest uzyskanie dobrej jakości kisonki z kukurydzy jeszcze w tym samym roku. Ważny jest jednak wybór odmian ultra-wczesnych, o niskim FAO (poniżej 200), które mają krótszy okres wegetacji i szybciej osiągają fazę dojrzałości pastwiskowej. Kukurydza na kisonkę nie wymaga pełnego dojrzenia ziarna — ważniejsza jest odpowiednia zawartość suchej masy.

[Zamknij >](#)